

Rozważania księdza Jacka...

Jedna minuta

Człowiek może wytrzymać bez jedzenia trzy tygodnie. Bez picia można przeżyć trzy dni. Brak oddechu przez trzy minuty, oznacza śmierć. Ile można się nie modlić?

Pan Bóg jest jak powietrze

Choć niewidoczny, wypełnia swoją obecnością wszystko. W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy (Dz 17,28). Zatem modlitwa ze swej natury jest dla ludzkiego ducha tym samym, czym oddech dla ciała.

Oddech ma podwójną funkcję.

Każdy wdech dostarcza organizmowi niezbędnego do życia tlenu. Każdy wydech usuwa zeń szkodliwe substancje. Z oddechem następuje więc wymiana: to, co złe, ustępuje miejsca temu, co dobre i pożyteczne. Modlitwa uczy zatem, jak zło dobrem się zwycięża (Rz 12,21). Człowiek modląc się, staje się mniej zły, staje się lepszy.

Oddech wymaga nieustannego wysiłku.

Człowiek oddycha dzięki przeponie – mięśniowi, który rozszerzając lub kurcząc klatkę piersiową, powoduje odpowiednio zasysanie powietrza, lub też wypychanie go z płuc. Ruchy przepony są rytmiczne, wytrwałe, dokonują się nawet podczas snu. „A gdy będziemy zasypiali, niech Cię nawet sen nasz chwali” - nie bez powodu śpiewamy w wieczornej pieśni, uświadamiając sobie, że modlitwa wymaga stałości i wytrwałości.

Pytanie o częstotliwość modlitwy jest nie na miejscu.

Patriarcha Abraham modlił się raz dziennie – o poranku. Izaak – oddawał się modlitwie także wieczorem, a Jakub również w południe. Powinniśmy się modlić jak najwięcej.

- Jeśli chcesz się modlić, po prostu zacznij to robić – mówią mistrzowie duchowości. I dodają: - Jeżeli chcesz się modlić dobrze, módl się dużo.

- Nieustannie się módlcie! - zachęca św. Paweł (1 Tes 5,17).

Brak nam czasu na modlitwę.

Przestańmy zatem oddychać. To dopiero będzie oszczędność czasu. Tylko czy organizm to zrozumie?

Ze stoperem w rękę odmówiłem niespiesznie „Ojcze nasz”. Zajęło mi to 20 sekund. Na trzykrotne odmówienie Modlitwy Pańskiej – rano, wieczór i w południe – potrzebuję zatem łącznie minutę. Doba ma 1440 minut. Czy nie stać mnie na to, żeby choć jedną z nich ofiarować Panu Bogu, a tym samym przewietrzyć swoje serce?



MATERIAŁY FORMACYJNE
DLA WSPÓLNOT
RYCERSTWA NIEPOKALANEJ



MARZEC 2020

CHARYZMAT KOLBIAŃSKI DROGĄ DO ŚWIĘTOŚCI

Intencja modlitewna na marzec:

Aby nasza wytrwała modlitwa była oddechem dla naszych serc

Pismo Święte:

Mk 6, 42-45; Mt 14,23

Jedli wszyscy do syta i zebrali jeszcze dwanaście pełnych koszów ułomków i resztek z ryb. A tych, którzy jedli chleby, było pięć tysięcy mężczyzn. Zaraz też przynaglił swych uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, do Betsaidy, zanim sam odprawi tłum. Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał.

Nauczanie Kościoła

Ojciec Święty Benedykt XVI, fragment katechezy wygłoszonej podczas audiencji ogólnej w Watykanie, 13.06.2012 r.

Codziennie spotkanie z Panem i uczestniczenie w sakramentach pozwalają na otwarcie naszych umysłów i serc na Jego obecność, na Jego słowa, na Jego działanie. Modlitwa jest nie tylko oddechem duszy, ale aby posłużyć się obrazem - jest również oazą spokoju, w której możemy czerpać wodę, która karmi nasze życie duchowe i przekształca naszą egzystencję. Bóg pociąga nas do siebie, pozwala nam wspinać się na górę świętości, abyśmy byli coraz bliżej Niego, dając nam na tej drodze światło i pocieszenie. Jest to doświadczenie osobiste.

Z Pism św. Maksymiliana

Fragment konferencji o. Maksymiliana Kolbego pt. *Oddanie się Niepokalanej to nadprzyrodzone posłuszeństwo* [31], Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2015.

Oczywiście, że tu trzeba łaski, a łaskę modlitwą sobie wypraszamy. „Ja mam pracę, ja mam naukę i brak mi czasu na długą modlitwę” – mówisz. Nie chodzi tu jednak o to, by długo klęczeć i modlić się, ale o ten stosunek dziecka do matki. Spojrzenie miłosne na figurkę, częste powtarzanie „Maryja”, chociażby tylko sercem. Różne modlitwy i formułki z książeczki są dobre i piękne, ale istotą, jak to już powiedziałem, to ten prosty stosunek dziecka do matki, to odczuwanie potrzeby tej Matki, to zdawanie sobie sprawy, że bez Niej nic nie możemy. Czasem przychodzi to trudno, ale jak trudno, to prosić o łaskę.

Wyjaśnienie tekstów

„Wytrwałość” – według *Słownika języka polskiego* to „konsekwentne dążenie do zamierzonego celu”. To ciekawe, że Jezus w Ewangelii tak stanowczo i wielokrotnie akcentuje właśnie tę cechę modlitwy. Serce Boga porusza nasza konsekwentna wytrwałość w modlitwie: „Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą” (Mt 7, 7-8). Trudno o pewniejszą obietnicę!

Rozważanie

Wytrwałość nierozzerwalnie łączy się z upływającym czasem. To on ją weryfikuje. Osoba wytrwała w czymś potrzebuje też doskonalić swoją cierpliwość i pewność – w przypadku modlitwy jest to pełne zaufanie, że Ojciec w Niebie wysłucha prośby swojego dziecka. Ostatnim ogniwem jest wiara – tylko ona pozwala się nie poddać, bez względu na (bardzo trudne nieraz) okoliczności. Benedykt XVI wyraźnie podkreśla słowo „codzienne”, mówiąc o spotkaniu z Bogiem. Tylko przebywając z kimś, można go naprawdę poznać i pokochać.

Zobaczmy, jak wspaniałą metaforę modlitwy podpowiada nam też intencja na ten miesiąc: modlitwa ma się stać naszym oddechem. Kiedy obserwujemy rytm życia Jezusa opisany w Ewangelii, tak go właśnie można podsumować: stałym i koniecznym punktem – jak oddech – były Jego spotkania i rozmowy z Ojcem.

O każdej porze dnia i nocy, w każdych okolicznościach. W samotności i pośród tłumów. W każdej sytuacji trwał przed Bożym obliczem! Jako człowiek wkładał też sporo wysiłku, by wieczorem czy nawet nocą udawać się w miejsca odosobnione, by iść na górę, na pustynię i tam oddychać Bożym oddechem, oddychać obecnością Ojca.

Z tego spotkania płynie pokój, który, według Benedykta XVI, rozlewa się na całe nasze życie i daje siłę do przemiany serca i wszystkich sfer naszej egzystencji. Musi to być jednak „doświadczenie osobiste” – inaczej człowiek w swojej drodze wiary pozostaje na powierzchni, nie dając Bogu szansy, by poprowadził go w głąb.

Wróćmy jeszcze do Ewangelii – mówiliśmy, że Jezus podejmuje wysiłek, by wyjść Ojcu na spotkanie. Paradoksem jest to, że podjęcie tego trudu staje się odpoczynkiem! Syn człowieczy odpoczywa oddychając modlitwą.

Wysłuchajmy się dobrze w słowa o. Maksymiliana – w tym wszystkim nie chodzi o czas, nie chodzi o formuły modlitw, ostatecznie nie chodzi nawet o nasze wysiłki i starania. Chodzi o pełną miłości relację. Kluczem do wejścia w nią jest dziecięca, ufna prośba o łaskę – byśmy razem z Maryją potrafili oddychać Bożą obecnością.

Pytania

1. Czym jest dla mnie modlitwa? Jakie miejsce zajmuje w moim codziennym życiu?
2. Czy podejmuję wysiłek wyjścia na spotkanie z Bogiem tak, jak to robił Jezus? Jak to wygląda w praktyce?
3. Jak wygląda moja wytrwałość na modlitwie? W jakiej intencji modliłem się długo i nie ustawałem mimo braku widocznych owoców? Jakie owoce wytrwałej modlitwy widzę z perspektywy czasu?
4. Czy w swojej drodze wiary mam doświadczenie osobistej relacji z Bogiem? Co mogę zrobić w najbliższym czasie, by jeszcze bardziej ożywić i pielęgnować tę relację?
5. Co jest dla mnie istotą modlitwy do Maryi? Jakie miejsce zajmuje w moim życiu modlitwy Niepokalana?